GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 271. W Sobotę dnia 19. Listopada. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 4. Listopada.

Na Newie dziś ukazały się dosyć gęste kry, i o godzinie 8. z rana most Izaaka został ściągnięty.

Z dnia 12. Listopada.

(*Gaz. Rz. Pr.*) — Od lat może dziesięciu w wolném mieście Krakowie wielu bardzo rossyjskich i polskich poddanych przebywa; co tam wprawdzie w r. 1836. w skutek wydanego podówczas rozporządzenia względem pobytu cudzoziemców, naturalizowani zostali, nie będąc jednakże uwolnionymi od tutejszostronnego poddaństwa. Obecnie N. Pan następujące w téj mierze postanowienia wydać raczył. »1) Stósownie do życzenia Senatu miasta Krakowa wszyscy do Krakowa aż do d. 25. Listopada r. 1836. przesiedleni poddani Cesarstwa i Królestwa polskiego z poddaństwa Naszego wykluczeni być mają, skoro w oznaczonym im terminie oświadczą, że do poddaństwa miasta Krakowa wstąpić chcą. 2) Wyjmują się jednak z pod tego rozporządzenia: ludzie, co u nas do służby wojskowéj są obowiązani, złoczyńcy i wszystkie przez prawo ścigane osoby. 3) Na żaden przypadek jednak pozwolenie przejścia do poddaństwa miasta Krakowa nie może być rozciągnięte na tych rossyjskich albo polskich poddanych, którzy się tam po d. 25. Listop. 1836. przesiedlili. 4) Jeżeli między Rossyanami i Polakami, pragnącymi osieść w Krakowie, także są osoby, co dobra nieruchome w Cesarstwie albo Królestwie posiadają, mają być obowiązane do sprzedania tychże w przeciągu dwuch lat.«

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Listopada.

Prese obejmuje następujący artykuł, który poniekąd uwagi godny: »Stósownie do dochodzących nas wiadomości, które my za autentyczne poczytujemy, mocarstwa próżny dotychczas zostawiony dla zratyfikowania konwencyi z d. 20. Grudnia protokuł ostatecznie zamknąć postanowiły. Pospieszamy, aby nowinę tę podać do wiadomości publicznéj. Jest to pierwsza, życzeniom Izb dana satysfakcya, jest to pierwszy tryumf, którego zaszczyt im się przynależy. Ale wszystkim ich życzeniom jeszcze się niestało za dość. Na pamiętném posiedzeniu d. 24. Stycznia Izba Deputowanych, ta sumienna i wierna opiekunka korzyści i honoru kraju, dwóch rzeczy od Ministrów żądała: t. j. aby traktatu z dnia 20. Grudnia nie ratyfikowali, a następnie zniesienie dawniejszych konwencyi ile możności

przyspieszyli. To ostatnie życzenie musi się jeszcze spełnić. Nie wątpim o tém, żeby Izba przy swojém zdaniu obstawać nie miała. Jeżeli zniesienie układów z lat 1831. i 1833. jéj przed 10 miesiącami łatwém i pożądaném być się zdawało, zapewne zdawać się jéj téż będzie łatwém i potrzebném, odkąd Anglia własnémi czynami swémi stan pytania zmieniła. Jest to rzeczą ministeryum mieć o tém staranie i przez nowe układy przygotować zupełne, od opinii publicznéj wymagane zadośćuczynienie. Nie taimy przed sobą trudności tego nowego przedsięwzięcia, ale ministeryum przy tém spierać będą: rozum, prawo narodów i energiczna wola wielkiego narodu.

Stosunek między północą i południem, jaki się w téj chwili przedstawia we Francyi, ma wiele podobieństwa ze stosunkiem w Stanach Zjednoczonych. Tak tu jak tam północ znajduje się w opozycyi z południem, tu jak tam pociągniona jest rozdzielająca linia między obudwoma częściami. W Stanach Zjednoczonych podobnie jak we Francyi, północna część poświęca się przeważnie przemysłowi, podczas gdy południe oddaje się rolnictwu; ale w południowéj Francyi ten przypadek nie jest tak wyłączny jak w południowéj części Stanów Zjednoczonych, gdzie prawie nie ma fabryk i rękodzieł, a u nas prócz innych jest Lyon. Że właściciele kopalni węgla w St. Etienne wspólny interes mają ze swemi kolegami północy, rozumie się samo przez się.

Obawy przemysłu francuzkiego z powodu związku celnego z Belgią są przesadzone. Dla czegóżby francuzkie fabryki w Louviers i w Sedan nie miały wytrzymać konkurencyi z belgijskiemi? Fabrykacya w Belgii i w Francyi jest prawie za równo drogą. Wprawdzie fabrykant belgijski otrzymuje taniéj materyał surowy, np. wełnę, niż fabrykant francuzki, ale nie w skutku własnéj produkcyi wełny, tylko że takowa wchodzi bez żadnego cła do Belgii, podczaś gdy we Francyi wysokie cło opłacać musi. Sama jednak myśl o związku celnym między obudwoma krajami, zapewnia, że produkta wprowadzane jednakowéj taryfie ulegać muszą. Że zaś sukna francuzkie mniéj są doskonałe jak belgijskie, to nie może stanowić przyczyny, zwłaszcza względem massy konsumentów, i właśnie system zakazowy jest powodem, że fabrykanci nie czują potrzeby ulepszenia swych fabrykatów, mając cło ochronne za sobą.

Co do węgli i żelaza, przypuścić można, że ich produkcya w Belgii jest tańsza niż we Francyi. Ale trzeba zważyć, że koszta transportu nie mało powiększą cenę tych płodów sprowadzanych do Francyi; nadto za otwarciem dla tych belgijskich płodów drogi do Francyi, koniecznie one podrożeć tam muszą. Obawy przeto i w tym względzie są przesadzone. Nowa konkurencya przyczyni się owszem do podniesienia wszelkiego rodzaju przemysłu we Francyi.

Gazety paryskie napełnione są szczegółami, powziętemi z Marsylskich, o szczególnéj osobie, która się tam znajduje. Jest to młoda, rzadkiéj piękności dziewczyna, nie mówiąca żadnym zrozumiałym językiem, i niemogąca inaczéj jak obfitemi łzami opowiedzieć swoje przygody. W okolicach Walencyi (we Francyi) znaleziona została wśród pola płacząca, i jedna miłosierna dama przysłała ją na statku parowym do Marsylii w mniemaniu, że gdy tam są reprezentanci wszystkich prawie narodów, biédna dziewczyna potrafi z kimkolwiek się rozmówić. Staraniem Wielkiego Wikaryusza umieszczona ona została u Sióstr Miłosierdzia. Z jéj fizyonomii, włosów świątłych i wysmukłej kibici, wniesiono, że jest rodem z północy, nadto w jéj opowiadaniu w nieznanym języku mniemano rozróżnić słowo **Ukraina**; stawiono ją przed Konsulem rossyjskim, ale napróżno. Następnie próbowano i równie bezskutecznie, rozmówić się z nią w językach Niemieckim, Duńskim, Szwedzkim, Polskim, Hollenderskim, Włoskim, Hiszpańskim, Greckim, Tureckim, Arabskim, Perskim, Ilyryjskim, Węgierskim. Z dziesiątka wyrazów francuzkich, które umie, tego się tylko dowiedziano, że ma imię Julia. Wszakże z tych kilku słów, które nie mają żadnego sensu, dziennikarze utkali już dziwaczną historyą: jakoby nieznajoma jest córka jakiegość Anglika i jakiéjś kobiety z Ukrainy, i że podróżując z rodzicami po Francyi, wśród kłótni, która w jednéj gospodzie zaszła między jéj ojcem a nieznajomemi ludźmi, uciekła ze strachu w pole i tam się zbłąkała. Historya ta, godna gazeciarstwa francuzkiego, niema żadnego podobieństwa do prawdy, bo nieznajoma mówiłaby w takim razie po angielsku lub po rusku. Nieznajoma pisze, ale równie jak jéj mowy, nikt pisma nie rozumie. Ostatnimi czasy próżno starał się z nią rozmówić jeden młody podróżny Rossyanin, mówiący wielu dyalektami, północnéj Europy. Cała nadzieja jest w Kardynale Mezzofanti, posiada on, jak wiadomo, prawie wszystkie języki i ich narzecza, i chcą przed nim stawić nieszczęśliwą dziewczynę, którą gazety francuzkie upierają się zawsze nazywać **piękną Ukrainką**.

General Pajol służy w wojsku od 1792.; odznaczył się pod Wagram i Dreznem i w wielu innych bitwach. Był on rzucony przez

granat (?) 25 stóp (?) w powietrze, co spowodowało Napoleona do powiedzenia: »Jeżeli tu Pajol uszedł śmierci, to nigdy nie umrze«

Między Panem Guizot i Hr. Salvandy, jak utrzymują, nastąpiło otwarcie zerwanie dotychczasowych stosunków. Pan Guizot miał przeznaczyć na następcę Hr. Salvandy w Madrycie pewnego Generała, który wysokie zajmował miejsce u dworu Karola X., później należał do stronnictwa legitymistów, teraz jednak przyłączył się do konserwatystów. Pan Salvandy ma już nie pobierać pensyi poselskiéj. Nowy jednak Poseł dopiero za przywróceniem dobrego porozumienia z dworem madryckim, ma być mianowany.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 9. Listopada.

Na poparcie powszechnego twierdzenia, że wojsko angielskie Kabul opuści, skoro tylko honór orężowi naszemu przywróci i jeńców uwolni, przywodzą także, iż żołnierzom tylko najlepsze paki zabrać z sobą powolono, coby przy odległości Dschellalabadu, gdzie tylko licho opatrzone są magazyny, od Kabulu, z pewnością nie było nastąpiło, gdyby miasto to na czas niejaki obsadzić zamyślano, a to tém bardziéj, gdy po obsadzeniu pośrednich stanowisk niej będzie dosyć wojska do przeprowadzenia zapasów z Dschellalabadu do Kabulu. Pobyt Generała Pollocka w Kabulu musiałby się naturalnie z potrzeby znacznie przedłużyć, jeżeli prawdą jest, co jedna nie bardzo wiarogodna wprawdzie wiadomość w Delhi Gazette z d. 21. Września, opiewa, t. j., że jeńców angielskich, na wiadomość o zbliżaniu się wojska angielskiego, z małemi wyjątkami, z Kabulu w kierunku Hindu Kusch odprowadzono; wszakże rząd i na ten przypadek środki miał obmyśleć i powziąść zamiar usunięcia wszelkiéj zwłoki w wydaniu jeńców przez to, że wyrzeczoną już pogróżkę spełni, t. j., że znajdującego się teraz w Ludżanie w niewoli angielskiéj Dost Mohameda z całą rodziną niezwłocznie do Anglii zawiezie. Dost Mahomed już podobno o zamiarze tym zawiadomiony, cogo takiego nabawilo strachu, że zapewne wszystkich użyje sposobów, aby syna swego Akbar Chana, do uległości spowodować.

Z dnia 12. Listopada.

(*B. H.*) — W korrespondencyi dzisiejszéj Morning Chronicle wyczytujemy wiadomość, że General Pollock d. 5. Września depesze od Gener. Nott odebrał z doniesieniem, że część załogi z Gisni przeciw niemu wyruszyła, ale ze stratą 4 dział odpartą została.

W wyszłem tu dziele Kapitana Bingham o wojnie z Chinami mówi autor, że Chińczycy utracili już w tej wojnie 15,000 do 20,000 ludzi, około 1800 dział różnego kalibru, oprócz ogromnéj massy innych materyałów wojennych. Marynarka ich jest prawie już zniszczona, ale wszystkie te straty są jak kropla wody dla narodu chińskiego, który, jak owa 4główna hydra, po zniszczeniu jednéj armii, nową wystawia. Przy zdobyciu Ningpo tak wielką rzeź zrządziła artylerya angielska, że do 9 tysięcy zginęło Chińczyków, Anglicy zaś mieli tylko 3 ludzi zabitych i 12 ranionych.

Lord Melbourne ma się lepiéj, ale zawsze jest w niebezpieczeństwie; z jednéj strony dotknięty jest paraliżem, który mu zmienił mowę.

Towarzystwo przeciw prawom zbożowym odbyło w przeszły piątek wielkie zgromadzenia, na które Riszard Walker i Dr. Bowring w szczególności byli zaproszeni. Obadwaj mieli długie mowy, w których ganiono postępowanie Pana Peel, którego jednak osobistości oddawał pierwszy zupełną sprawiedliwość. Dr. Bowring powiedział między innemi, że dowiedział się w Londynie, jakoby 40 członków Parlamentu postanowiło opuścić P. Peel, z powodu, że tyle przyzwoleń uczynił dla opinii publicznéj; ale słychać przytém, że P. Peel i jego przyjaciele przewidują, iż za każdego, który go opuszcza za dobre, które wykonywa, dwóch z liberalnéj strony pozyska.

Morning Advertiser wspomina o wieści, według któréj P. Peel ma mieć zamiar zaproponować stałe cło od zboża, wynosić mające 6 sz., a zatém niższe niż przez Lorda Melbourne proponowane, które wynosić miało 8 sz. Advertiser mniema jednak, że Pierwszy Minister spoźnił się. Przed dwoma miesiącami przyzwolenie to byłoby z wdzięcznością przez lud przyjęte, teraz mało je będzie cenił; i tylko zupełne i bezzwłoczne zniesienie monopolu zboża, będzie go mogło zaspokoić.«

N i e m c y.

Z Baden, dnia 28. Października.

Słychać, że na przyszłą wiosnę ze wszystkich krajów związku Niemieckiego wysłana będzie pewna ilość wojska do budowy twierdzy Rastatt, aby roboty ile można przyspieszyć.

S z w a j c a r y a.

Z Bern, dnia 6. Listopada.

W Szwajcaryi zachodniéj zajmują się obecnie gorliwie kolejami żelaznémi i zakładami dróg i kanałów. Na czele tych przedsięwzięć stoi jenialny dyrektor biura politechnicznego w Bern, wychodźca Polski.

Serbia.

Z Belgradu, dnia 27. Października.

Nieprzyjaciele nowego rzeczy porządku w Serbii nie mogą znaleźć dosyć słów na potępienie Wuczycza. Prosta na te oskarzenia odpowiedź jest: on i jego wspólnicy mieli za sobą naród i siłę, a jednak nie myśleli o przywłaszczeniu sobie władzy, lecz ją przenieśli na syna niezapomnianego Czarnego Jerzego. Pisma publiczne doniosły o tym Xięciu niektóre fałsze; oto jest prawdziwy jego opis: »Ma on lat 36, jest wzrostu wysokiego i wysmukłego, ma powierzchowność poważną, ale przytem jest przyjemny, dobroduszny i wolen od przesady. Wychowanie otrzymał w Rossyi i przy spokrewnionym Xięciu Michale piastował urząd Adjutanta. W czasie ostatnich wypadków zachował się neutralnie. Z obawy, aby u wzburzonego narodu nie sprawił wrażenia, kazał mu Xiążę Michał pozostać w Belgradzie. Gdy tu nadeszła wiadomość o niepomyślnéj dla Xięcia Michała bitwie, i gdy Ministrowie powołani zostali przez tegoż Xięcia do Topczydere, zkąd wkrótce potém uciekli, postanowili przed swoją ucieczką poświęcić syna Czarnego Jerzego swojéj złéj polityce. Rozkazali mu więc przybyć wieczorem do rezydencyi xiążęcéj pod pozorem udzielenia mu pewnych rozkazów. Alexander nie spodziewając się nic dobrego, usprawiedliwił się, że nie może temu zadosyć uczynić. W krótce potém przybyło dwóch pandurów z poleceniem użycia przemocy, gdyby się Alexander wzbraniał być posłusznym. Alexander widząc to, udał się w drogę; ale przechodząc mimo koszar tureckich, uciekł w najbliższę ich bramę i przy pomocy tureckiego kommendanta ocalił swe życie. — Posiada on moc charakteru, jest rozsądny, przytomnego umysłu i mówi kilku językami.

Odpowiedni obraz okrucieństw, jakich się dopuszcza teraźniejszy rząd Serbski, a o których udzieliliśmy wiadomość, znajduje się w Gazecie Serbskiéj wychodzącéj teraz w Belgradzie, która w półurzędowym artykule wyrzuca największe okrucieństwa dawnemu rządowi. Nie chcemy tu ich powtarzać, udzielimy tylko wstęp z opowiadania wspomnionéj gazety: „Nie możemy się wstrzymać, aby nie ogłosić światu owych morderstw, które poprzednia władza wykonać kazała. Morderstwa, które wraz z innemi ważnemi powodami tyle oburzyły Serbów, że się nazawsze pozbyli Obrenowiczów. Święta prawda i sprawiedliwość Boskaobjawją teraz wszystko, co dotąd w piersiach uciśnionych ukrytém było. Cienia potajemnie lub publicznie zamordowanych powstaną z tysiącznych grobów i w cichości nocy dręczyć będą sumienia przestępców. My zaś ich krwawe czyny przekazujemy historyi; ona niech będzie ich sędzią i t. d.

Znad granicy Tureckiéj, dn. 31. Paźdz.

Okropny strach opanował w ciągu dnia wczorajszego stolicę Serbii, ponieważ twierdzono, że Kiamil Basza otrzymał z Stambułu depesze, donoszące, że na naleganie Pana Buteniewa, Porta wyjazd Emina Efendego z beratem, mianującym Alexandra Georgiewicza Xięciem Serbii nagle wstrzymała, i to w chwili, gdy Emin już miał Stambuł opuszczać, wybierając się w podróż do Belgradu; co więcéj, Porta ma być nawet gotową berat ten cofnąć i Xięcia Michała nanowo przywołać. Pocieszają się w Belgradzie tą myślą, że w razie przywrócenia rodziny Obrenowiczów będą także musieli złożenie z urzędu Xięxia Alexandra Ghiki odwołać; gdy prawa tego do dożywotniego panowania na Wołoszczyznie bardziéj jeszcze są uzasadnione, niż prawa rodziny Miłosza do rządów w Serbii; Rossya zaś zapewne nie dozwoli, aby uporczywy Ghika do Bukarestu powrócił. Owe twierdzenie, że Alexander Ghika ma gruntowniéjsze prawa, na tém polega, że dożywotnią godność hospodarską w oddzielnym akcie, do którego się Art. V. traktatu adryanopolskiego odwołuje, wyzaźnie zastrzeżono. — Rossya nie może, jak powiadają, domagać się usunięcia Xięcia Wołoskiego, co się zawartym stypulacyom wręcz sprzeciwia a odwołania natomiast usunięcia Xięcia Michała, gdy Rossya dziedzicznego następstwa rodzinie Miłosza nie zaręczyła. Byłobyto zatém okropną sprzecznością i postępowanie takowe tylkoby dowolność i przemoc nakazać mogły. Donoszę WPanu o tém, chociaż to tylko pogłoski, ponieważ ostatniemi czasy potwierdziły się w Belgradzie wiadomości z Konstantynopola, które tu za bezzasadne poczytywano. — Gabinet rossyjski nie zdaje się być zupełnie zadowolnionym postępowaniem Duhamela i Titowa, gdy obydwóch w tak krytycznéj chwili nie używa, ale owszem pierwszego przez Pułkownika Lievena, dopiero na Generała wyniesionego, a drugiego przez Pana Buteniewa zastąpił. *)

Ameryka.

New-Jork, dnia 15. Października.

Bank »Fenix« w Bostonie zbankrutował, co wielkie sprawiło tu wrażenie. Ex-Dyrektor,

*) O przybyciu Emina Efendego do Belgradu stósownie do nowszych wiadomości, już donieśliśmy. Przyp. Red.

Ex-Kassyer tegoż banku i niejaki pan Skinner zostali aresztowani, jako obwinieni o skradzenie pieniędzy bankowych w summie 300,000 dollarów; wszyscy jednak trzéj zostali uwolnieni za złożeniem kaucyi każdy po 100,000 dollarów.

Potwierdza się wiadomość o podbiciu prowincyi Jucatan przez Mexykanów, tym sposobem Generał Santana będzie mógł teraz swobodniéj działać przeciw Texasowi. Santana wysłał, także Generała **Almont** do Stanów Zjednoczonych: towarzyszy mu syn Cesarza Iturbide.

Dnia 18. Września straszliwa burza panowała na brzegach Mexykańskich, w skutku któréj obaliły się dwa kościoły w Mexyku, to jest ukończony właśnie episkopalny i budujący się katolicki; prócz tego mnóstwo rozbiło się okrętów. Straty w samych pieniędzach podają na 50,000 dollarów.

Ważną jest w dzisiejszych czasach ta okoliczność, że prawie wszyscy wychodźcy różnych krajów, którzy w nadziei polepszenia losu swego wydalili się byli z Europy do Ameryki, wracają teraz napowrót do krajów swoich. W r. bieżącym 1842. przybyło do New-Jorku z różnych krajów Europy i Ameryki 39,916 mężczyzn, a 26,170 kobiet, razem 66,086 osób. Pomiędzy temi: 1478 handlują- 483 obywateli (gentlemen), 156 majtków, 8646 robotników, 38 księży, 68 artystów, 7141 rolników, 27 adwokatów, 29 muzykusów, 10,094 rzemieślników, 125 doktorów, 58 professorów, a 10,603 bez stałego zatrudnienia. Z pomiędzy 26,170 kobiet, było: 12 artystek, 3 nauczycielki, 5 muzykantek, 168 szwaczek, a 25,991 stałego zatrudnienia.

Mężczyzn podzielić można na następujące kraje obu stałych lądów:

W. Brytanii .	30,889.	Belgia . .	22
Niemcy . . .	5,069.	Hollandya .	66
Prussy . . .	1,127.	Rossya . .	21
Stany Zjedn .	1,072.	Francya .	668
Hiszpania . . .	63.	Szwajcarya	271
Włochy . . .	56.	Norwegia	266
Mexyk . . .	16.	Szwecya .	22
Texas . . .	10.	Dania . . .	20
Kanada i Nowa Szkocya	19.	Antylle . .	134
		Amery. půł.	14.

Stósunek kobiet jest prawie podobny.

Rozmaite wiadomości.

Z nad Warty. — Dwa przedmioty najbardziéj nas obecnie zajmują, t. j. zaprojektowane do prowincyj wschodnich koleje żelazne i obwarowanie Królewca. Pierwsze podług zdania wyrzeczonego przez Wydziały Stanowe, jak się zdaje, wkrótce do skutku przyjdą, przez co nietylko z środkiem Niemiec w bliższe wstąpimy związki handlowe, lecz téż nasze zasoby do obrony i zaczepki ku Wschodowi znacznie zwiększymy. Wszakże pod tym ostatnim względem koleje żelazne wtenczas tylko celowi swemu zupełnie odpowiedzą, jeżeli przez linią parostatków między brzegami i miastami morza Baltyckiego téż ze strony wody bliższe związki zaprowadzone zostaną. To tém bardziéj powinnoby przyjść do skutku, ponieważ w czasie pokoju handel na tém wielceby zyskał, a na przypadek wojny parostatki na baty kanonierskie, w celu bronienia brzegów, zamienione by być mogły. Rząd musi tu wsparcie swe ofiarować, bo kultura u nas nie dochodzi jeszcze do tego stopnia, aby po usiłowaniach prywatnych podobnych wypadków spodziewać się można. — Co się tycze obwarowania Królewca, to zdania w téj mierze są podzielone. Niektórzy poczytują je za zupełnie bezpotrzebne, skoro tylko Prusy przez wolnomyślność instytucyj sił swoich narodowych rozwijać nie przestaną a tém samém sympatyje Polaków w wyższym jeszcze stopniu pozyskają. Drudzy przeciwnie tylko po za murami i wałami twierdz bezpieczeństwa dla Pruss Wschodnich i Zachodnich na przypadek wojny północnéj szukają. — Rossya, któréj jedna noga tkwi nad Kaukazem a druga w Polsce, tylko w trzech przypadkach dla nas niebezpieczną stać się może. T. j. na przypadek związku z Francyą, ale o tym przy przeważającym wstręcie osób najwyższych ani myśleć. Powtóre wtenczas, gdyby się jéj udało znieść niewolą w całym kraju i system naborów do wojska od dziedziców całkiém niezawisłym uczynić i oprzeć go, jak w Prusach, na samym ludzie. Ale i to przypuszczenie zdaje się być pięknem marzeniem. Nareszcie należą do rozwijania wszelkich sił wojennych w kraju, gdzie lud całkiem pozbawiony ducha narodowości, kwitnące finanse i skarb pełny. Ale wśród raz przyjętego w Rossyj systematu skarbowego cel ten nigdy się nie da osiągnąć, kiedy przesadzone cła gotowiznę zawsze z kraju rugują. Zachodzi więc tu niejakieś dilemma: albo zatrzyma Rossya swój system prohibicyjny a w tenczas kassy jéj zawsze będą próżne i nigdy nie będzie miała potrzebnych do zwalczenia nas środków finansowych, albo skłoni się istotnie do słusznego traktatu handlowego a podówczas strata byłaby znowu na jéj stronie, gdyby lud spokojny i silny zawojować chciała, z którym kwitnący i korzystny handel prowadzi.

Talenta w wojsku francuzkiém. — Jak

chwalebna goliwość dla topograficznych i militarnych nauk panuje w wojsku francuzkiém, poznać można ztąd, że w roku 1841. pomimo przeszkód doznawanych przez odmienianie garnizonów i formowanie nowych korpusów, 2270 oficerów rozmaite dzieła napisało. I tak nadesłano rozpraw i raportów 2276, a map, planów i szkic 1618. Siedmdziesięciu i dwóch oficerów uzyskało nagrodę, a 225 oficerów 6 kaprałów i dwóch szeregowców zasłużyło na zaszczytne wspomnienie.

Dom inwalidów w Paryżu ma podostakiem miejsca na 7000 osób, nie ma teraz jak tylko 2300 mieszkańców. Biblijoteka inwalidów obejmująca 14,000 tomów, dobrana jest szczególnie dla starych wojowników, którzy ją bardzo pilnie czytają.

(*Nadesłano.*)

Czytaliśmy niezbyt dawno z niemałem zadowolnieniem skreślony opis obchodu złotego wesela obywatela Leitgebra w Poznaniu zamieszkałego: z podobnéj okoliczności odbył się dnia 10. Listopada 1842 r. obrzęd w mieście Rogoźnie ptu Obornickiego, w którym to dniu obywatel i burmistrz miasta tego z czasów X. Warszawskiego Onufry Dutkiewicz z małżonką swą Antoniną z Szymańskich po spędzonych 50cioleciech ze wszech miar szczęśliwego małżeństwa, przy zupełném czerstwém zdrowiu otoczeni czworo dziećmi, synowemi, zięciami i czternastu wnukami składali Najwyższemu w świątyni dzięki za obfite łaski w ciągu małżeństwa doznane.

Czcigodny JMX. Szulczewski proboszcz w Simowie, a przedtym przeor zgromadzenia księży Benedyktynów, niegdyś w Lubinie istniejącego, zpowinowacony domowi Solenizantow w licznem gronie duchownych i innych osób na obchód ten zebranych przemówił w wyrazach do serc wszystkich trafiających i na nowo pobłogosławił małżeństu już 50 lat szczęśliwie trwającemu, zasyłając gorące modły do Pana zastępów, ażeby i nadal na stadło to dobrodziejstw Swych zlewać nie przestawał.

Po odbytym akcie religijnym towarzystwo do 40 osób liczące spełniało rzęsiste zdrowia młodego państwa, w imieniu zaś swém, przytomnych i siedmiu nieprzytomnych wnuków i wnuczek wynurzył życzenia w nader udatne słowy wnuk Solenizantów Patnucy Szulczewski, uczeń klassy IV. Gymnazyum Trzemeszyńskiego.

Tańce, polonezem przez młode państwo rozpoczęte zakończyły dzień ten dla wszystkich uczestników obchodu tego pamiętny, a młody pan w litym pasie w tym samym, w którym przed 50 laty ślubował nadobnéj swéj małżonce, przedstawiał pociągający obraz osób oku tak miłych, osób, których liczba coraz się bardziéj zmniejsza i które zapewne nie zadługo z widowni zupełnie znikną.

Złote wesele w Parochii Dębna, powiatu Pleszewskiego, d. 13. Listop.

»I najniższy stan wieśniaczy, równie jak wyższe klassy ludzi, sprawiedliwe ma prawo do publicznéj zalety, skoro w nim widzimy i dary boże, które z uszanowaniem podziwiać należy, i osobiste przykłady cnotliwego życia. Dla tego biorę sobie za powinność, oznajmić publicznie uroczystość, jaka się tu dziś religijnie odbyła. Pracowity Jędrzéj Mikołajec z pracowitą Zofią, żoną swoją, oboje z wsi Pięczkowa, w parochii Dębna, przeżywszy społem w przykładném małżeństwie lat 50, zapragnęli podać sobie znowu wzajemną rękę i przywieść na pamięć w tym samym kościele, przed tym samym ołtarzem — swe śluby, przed pół-wiekiem zawarte, oraz, w miłém rozrzewnieniu, złożyć Bogu najpokorniejsze podzięki. Tym końcem, przed rozpoczęciem wielkiego nabożeństwa, uczynili spowiédź, podczas mszy ś. Kommunikowali, nareszcie, po skończoném nabożeństwie, otoczeni czworgiem pełnoletnich swych dzieci i znakomitym orszakiem wnuków i wnuczek, przyklękli przed wielkim ołtarzem, gdzie z serca i ust moich odebrali powinszowanie, iż im Bóg dał doczekać pociechy złotego wesela, a inni parochianie naukę, według słów u Ekklezyastyka 1—12: Bojaźń pańska ucieszy serce i da radość i wesele i długi żywot. Potém owi starzy małżonkowie, pospołu z rozrodzoném potomstwem swojém, odebrali kościelne błogosławieństwo i pokropienie święconą wodą. Ku zalecie parochian moich dodaję, iż widok całéj téj uroczystości pożyteczną w ich umyśle wzniecił uwagę i serdeczne sprawił rozczulenie.«

X. Cieśliński, proboszcz.

Redakcya Gazety Poznańskiéj odebrała list następujący do umieszczenia go w piśmie swojém:

Panie Redaktorze.

Sądzę, iż Pan chętnie przyjmie do dziennika swego poprawkę pomyłek, które zapewne pomimowolnie, wcisnęły się do stronnic jego. Dzienniki Niemieckie, z których podobno najpiérwsza gazeta Lipska, umieściły fałszywą wiadomość, jakoby Vice Prun Banku polskiego Łubieński (niewłaściwie w artykule Prunem nazwany) w czasie rewolucyi Polskiéj został wysłany do Petersburga, w zamiarze traktowania z Cesarzem rossyjskim, kiedy przeciwnie tym posłannikiem, jak wiadomo, był nie on, lecz Xżę Lubecki. — Powtóre jakoby, wraz z Generałem Rauten

strauchem, miał jakowy udział w budowaniu drogi żelaznéj z Warszawy do granicy Austryackiéj; kiedy wszystkim wiadomo, iż to przedsięwzięcie było robione przez kompanię prywatną, na któréj czele stał Bankier Steinkeller i General Tomasz Łubieński. Póki te mylne wieści w obcym języku głoszono, dopóty nie tyle raniły czytelników polskich lecz wyczytać je powtórzone po polsku jest tak rzeczą dziwną i niesłychaną, iż nie mogę sądzić, abyś Panie Redaktorze nie chciał uchwycić pierwszéj sposobności, podanéj sobie, dla sprostowania tak ważnych historycznych błędów.

Zostaję z wysokim szacunkiem
Adam Ł.......ski.

Że to Wy twórcą skopa mój Panie Szeflerze,
Temu ani świat ani ja nie wierzę. —
Przybrał to skop inny. — rogi baranie
Ruszył do Paryża — na polowanie,
Aby stranowić ziemi naszéj płody
Ziemią naszą, obce krzepić rody! —
Że on jest tłusty i skop nad skopami
Niedziw! tuczył go Cliko z truflami. —
Z Metysa przybrał kształt merynosa,
Już ma lat pięćdziesiąt, udaje młokosa.
Żebyś tam złota nie trwonił, nie kruszył!
Ile byś-to łez twoich bliźnych nasuszył?
Patrz na braci, ich dziatki, co bez soli
W nędzy — przestanę — bo serce mnie boli! —
Jg. Lipski.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na szlacheckiéj wsi Rybowo w powięcie Wągrowieckim położonéj, zahypotekowane były pod rubryką III. liczbą 3. dla Antoniny z Gembartów owdowiałéj Ulatowskiéj na mocy rozrządzenia z dnia 13. Stycznia r. 1798. in vim protestationis resp. 10,000 złot. pol. czyli 1666 Tal. 20 sgr., 5000 złt. pol. czyli 833 Tal. 10 sgr. i 47,000 złt. pol. czyli 7833 Tal. 10 sgr. Na te summy przysądzono sukcessorom wierzycielki w processie likwidacyjnym otworzonym nad pozostałością właściciela Rybowa, Serafina Ulatowskiego, 7497 Tal. 21 sgr. 2 fen., które przy konieczněj subhastacyi Rybowa do percepcyi przyszły, i przy podzieleniu summy kupna do massy specyalnéj wzięte zostały.

Gdy dokument na ten intabulat, składający się z odpisu wierzytelnego protokułu zgłoszenia się z dnia 19. Listopada 1796. r. i wygotowanego in vim recognitionis wykazu hypotecznego podobno zaginął, przeto wzywamy niniejszém wszystkie niewiadome osoby, bądź to właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawu, lub inne prawa mające, ażeby najpóźniéj w terminie

na dzień 3ci Kwietnia 1843.

zrana o godzinie 11téj przed Ur. Haak Assessorem Kameralnym w lokalu Sądu podpisanego wyznaczonym zgłosiwszy się, prawa swoje udowodnili, gdyż w razie przeciwnym zostaną z takowemi wykluczeni.

Bydgoszcz, dnia 22. Sierpnia 1842. r.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Interessenci, mający płacić półroczne prowizye za termin Bożego Narodzenia 1842 do kassy Prowincyalnéj Ziemstwa, zastaną kuratorów téjże od godziny 8. do 12. przed południem w lokalu kassowym, wyjąwszy dni niedzielne i świętne.

Termin płacenia zaczyna się z dniem 12. a kończy się z dniem 24. Grudnia r. b.

Od prowizyi do dnia tego niewpłynionych procenta półroczne za przewłokę opłacone być muszą, podług §. 283. Ordynacyi kredytowéj.

Posiedzicielom kuponów wypłacać się będą prowizye od 2. do 16. Stycznia 1843., lecz tylko w zwyż wymienionych godzinach; każdy, kto na jeden lub na więcéj kuponów, lub też na kupony różnych dóbr wypłaty żądać będzie, wzywa się, aby dla ułatwienia czynności złożył Buchhalterowi kupony z podpisanym przez siebie wykazem, obejmującym numer, kwotę i nazwisko dóbr.

Przypominamy także obwieszczenie nasze z d. 16. Styc. 1833, dotyczące wydania nowych kuponów, to jest, że tylko kupony w tym terminie przypadające do zapłaty w miejsce gotowizny na prowizye Ziemskie przyjmowane będą, stósownie do §. 236. Ordynacyi kredytowéj.

Poznan, dnia 10. Listopada 1842.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

---

piérwszą nadsyłkę cytryn Mallagskich i apelzyn przedaję pojedyńczo i w ilościach po sto sztuk w nader miernéj cenie, prawdziwe Elblągskie minogi pojedyńczo i kopami bardzo tanio, świéże Hiszpańskie winogrona, prawdziwy Brunświcki salceson, prawdziwe Gerskie marony funt po 6 sgr., świéżego wędzonego łososia, marynowanego węgorza, także prawdziwe angielskie sosy, świéżo zaprawione i suszone Perigoerskie trufle, niemniéj prawdziwe Brazylijskie India-Soya w butelkach, świéże nowe Alexandryjskie daktyle w nadzwyczaj niskich cenach, prawdziwy francuzki ocet, angielską musztardę w pęcherzach, szampiniony w szkle, świéże zielone pomarańcze i świéże sardines à l' huile (sardele w oliwie). Upraszam dobrze uważać na mój szyld, czy to jest u Ephraima, żeby zamiast prawdziwego séra Szwajcarskiego nie dostał Bialskiego séra.

Józef Ephraim, Wodna ulica Nr. 1.

Otrzymałem znowu znaczną nadsyłkę, tak bardzo ulubionego **nowego Szwajcarskiego séra, i polecam funt po 6 sgr.**, (w większych ilościach jeszcze taniéj,) także najlepszy sér Limburski po **3 ½ sgr. sztuka,** Elb. minogi [**a nie rossyiskie**] po **1 sgr.** i najlepsze Gerskie marony [**a nie kasztany**] **funt po 6 sgr.** Z zleceniami na sér Szwajcarski upraszam mnie jednak jak najprędzéj zaszczycać, gdyż tenże dla nader niskiéj ceny i wybornego gatunku zawsze w krótkim czasie rozsprzedanym zostanie.

B. L. Präger,
Wodna ulica w domu imienia Ludwiki
Nr. 30.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 15. Listopada 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . *)	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Pr. aug. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{1}{2}$	90
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Berlińskie oblig. miejskie *)	$3\frac{1}{2}$	102	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{3}{4}$	$105\frac{1}{4}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$125\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	122
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	106	105
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$59\frac{1}{2}$	$58\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$94\frac{1}{2}$
Kolei nadreńskiéj	5	82	81
dito dito akcje a prioris .	4	97	$96\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	100	99
Złoto al marco	—	—	[illegible]
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10	$9\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon ¼ procentu.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 20. Listopada 1842. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 11. do 17. Listop. 1842. urodz. się chłopców	dziewcząt	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . .	X. Prob. Urbanowicz.	— —	1	2	1	1	6
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zeyland.	— —	3	2	—	5	3
W kościele S. Wojciecha .	- Mans. Celler.	— —	2	2	1	1	1
W kościele S. Marcina . . .	Kleryk Jankowski.	— —	5	5	2	3	3
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Praeb. Grandke.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- » Scholtz.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Siostr miłosierdzia	Kleryk Prokop.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	8	6	5	6	4
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	1	1	—	—	1
W kościele garnizonowym .	Nad-Kazn. w. Cranz	— —	1	—	—	1	1
		Ogółem . .	21	18	9	17	19